

Na oślep

Ania

I znów
Umieram razem z dniem
Mieszanką mocnych słów
Próbuję leczyć głowy ból
I znów
Sprzątam wczorajszy wstyd
Wyjście zgubiłam gdzieś
Ale przecież musiałam tutaj
Jakoś wejść

I znów
Bezczelnie kłócę się
Na moje musi wyjść
Choć niewiele wiem, najlepsza jestem w tym
I znów Rozsądek uczę spać
Za dużo czasu mam
Więc z nudów samą siebie próbuję grać

Szybciej, szybciej
Biegnę, biegnę
Nic nie goni mnie
Więc na oślep, na oślep
Pędzę, pędzę
Od siebie uciec chcę
Coraz szybciej, szybciej
Biegnę, biegnę
Nic nie goni mnie
Więc na oślep, na oślep
Pędzę, pędzę
Od siebie uciec chcę